

Sygn. akt III AUa 573/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska(spr.)

Sędziowie: SSA Jolanta Wolska

SSA Janina Kacprzak

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 grudnia 2015 r. w Ł.

sprawy **J. M.** przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

**przy udziale zainteresowanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.**

o podleganie obowiązkowemu ubezpieczeniu

na skutek apelacji J. M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 29 grudnia 2014 r. sygn. akt VIII U 1390/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od J. M. na rzecz Zakładu (...) I Oddziału w Ł. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

**Sygn. akt III AUa 573/15**

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 18 lutego 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że J. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 sierpnia 2012 r. jako pracownik u płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.. Zdaniem organu rentowego wyjaśnienia złożone przez ubezpieczonego, zgromadzone w postępowaniu wyjaśniającym dokumenty, a także okoliczność nie opłacenia należnych składek za J. M. przez płatnika i brak wpłat na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych przemawiają za uznaniem umowy o pracę za pozorną, zawartą jedynie w celu uzyskania ochrony ubezpieczeniowej, a nie dla wykonywania pracy.

Odwołanie od tej decyzji złożył J. M. wnosząc o jej zmianę i ustalenie, że podlega ubezpieczeniom społecznym od 1 sierpnia 2012 r. z tytułu zatrudnienia w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, a także o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że był prokurentem w Spółce (...) i do jego zadań należało kojarzenie podmiotów gospodarczych z Polski i rynku azjatyckiego, przede wszystkim w ramach współpracy z firmą (...), zaś drugim rodzajem przedsięwzięć, który miał prowadzić do wykonywania usług w branży budowlanej z wykorzystaniem specjalistycznych maszyn zajmował się prezes spółki – Z. D. (1). Podniósł, że z uwagi na chorobę prezesa spółki i związaną z tym konieczność podjęcia działań personalnych,

dotychczasowe przedsięwzięcia miały być realizowane przez wnioskodawcę w ramach umowy o pracę. Podał, że w wyniku działań podjętych przez niego przed wypadkiem, nawiązano współpracę z firmami (...) Sp. z o.o. i (...), a także umowę z agencją pracy tymczasowej w celu zapewnienia obsługi tych umów pod względem obsady pracowniczej. Argumentował również, że od 26 lutego 2013 r. powrócił do pracy. Podniósł nadto, że w wcześniejszym okresie ubezpieczony wykonywał czynności prokurenta w ramach umowy o pracę, a także pracował jako dyrektor operacyjny, a jego wynagrodzenie odpowiadało wówczas kwocie wymienionej w zakwestionowanej umowie o pracę, która jest adekwatna do kwalifikacji i doświadczenia, a także wysokości wynagrodzeń pracowników zatrudnionych na analogicznym stanowisku.

Na rozprawie w dniu 15 grudnia 2014 r. B. M. – Wiceprezes Zarządu zainteresowanej Spółki (...) przyłączyła się do stanowiska odwołującego.

Zaskarżonym wyrokiem z 29 grudnia 2014r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie oraz zasądził od J. M. na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., przy ul. (...) została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym 12 kwietnia 2011 r. Wspólnikami spółki są B. M. i Z. D. (1), z których każdy posiada po 5.000 udziałów o łącznej wartości 250.000 zł. Organem uprawnionym do reprezentacji Spółki jest zarząd, w którego skład wchodzi Z. D. (1) – prezes i B. M. – wiceprezes. Prokurentem samoistnym Spółki jest J. M.. Przedmiotem działalności tej Spółki jest m.in. realizacja projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków, roboty budowlane związane z wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, roboty związane z budową dróg i autostrad, dróg szynowych i kolei podziemnej, mostów i tuneli i inne.

J. M. posiada tytuł magistra inżyniera, ukończył studia wyższe na kierunku budownictwo, w zakresie specjalności: konstrukcje budowlane i inżynierskie oraz uzupełniające studia wyższe na kierunku: transport w zakresie logistyki i technologii transportu. Dotychczas był zatrudniony na stanowiskach: kierownika działu akwizycji, handlowca, pełnomocnika ds. sprzedaży, szefa działu sprzedaży, p.o. dyrektora regionu, kierownika oddziału, dyrektora handlowy, prokurenta spółki i dyrektora operacyjnego. Ponadto w różnych okresach prowadził działalność gospodarczą, której przedmiotem m.in. był handel, obrót i rzeczoznawstwo majątkowe, doradztwo, pośrednictwo w obrocie nieruchomościami, transport drogowy i inne.

Wspólnik zainteresowanej Spółki (...) oraz J. M. są małżeństwem. B. M. jest zameldowana w Ł., przy ul. (...), pod tym samym adresem zamieszkuje wnioskodawca.

Wnioskodawca od około 20 lat choruje na dnę moczową, ponadto leczy się na nadciśnienie tętnicze.

Prezes Spółki Z. D. (1) od 1980 r. na stałe zamieszkuje we W..

Wiceprezes Spółki - (...) zasadniczo nie wykonywała żadnych czynności na rzecz spółki. Zdarzało się, że podpisywała i zawoziła do biura księgowego niektóre dokumenty, tj. listy płac, listy obecności, podpisała również dokumenty składane do Urzędu Pracy. Nie jest upoważniona do przeprowadzania jakichkolwiek operacji na rachunkach bankowych Spółki.

Spółka (...) w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. poniosła stratę bilansową w kwocie 60.977,08 zł, strata podatkowa za ten okres wyniosła 31.586,25 zł.

W okresie od 12 kwietnia 2011 r. do 31 lipca 2012 r. J. M. był zarejestrowany jako bezrobotny. Jako prokurent zainteresowanej Spółki (...) zajmował się sprawami spółki i kierował spółką. Odpowiadał za działania marketingowe i handlowe, od lutego 2012 r. rozpoczął procedurę ubiegania się o dotację na utworzenie stanowisk pracy w Spółce i pozyskanie środków na ich uzbrojenie.

Zainteresowana Spółka od 5 maja 2011 r. związana jest umową o współpracy z P. (...) W. G. (1) zawartą na czas nieokreślony, na której podstawie zlecono jej stałe poszukiwanie kontrahentów, organizowanie spotkań

negocjacyjnych z potencjalnymi kontrahentami, uczestnictwo w spotkaniach handlowych zleceniodawcy z potencjalnymi klientami, przygotowanie i prowadzenie niezbędnej dokumentacji do realizacji wyznaczonych celów. Wykonanie wspomnianej umowy w praktyce polega na świadczeniu przez J. M. usług doradztwa w zakresie działalności prowadzonej przez W. G. (1). Za wykonanie czynności związanych z realizacją postanowień umowy zleceniobiorcy przysługuje wynagrodzenie, którego wysokość jest każdorazowo ustalana przy realizacji transakcji z konkretnym klientem.

W dniu 17 lutego 2012 r. (...) Spółka z o.o. wystąpiła do Powiatowego Urzędu Pracy w Ł. o refundację kosztów wyposażenia 4 stanowisk pracy: głównego logistyka, menagera operacyjnego, kucharza kuchni chińskiej (2 stanowiska) dla skierowanych bezrobotnych. Postanowieniem z 30 kwietnia 2012 r. zainteresowanej Spółce przyznano refundację kosztów wyposażenia dwóch stanowisk pracy: logistyka i pracownika biura.

W czerwcu 2012 r. zainteresowana Spółka w związku z otrzymaną dotacją dokonała zakupu samochodu ciężarowego od S. C. (1), a także sprzętu komputerowego, oprogramowania oraz krzeseł komputerowych u przedsiębiorcy (...) K. R. (1).

Z dniem 24 lipca 2012 r. wnioskodawca został skierowany przez PUP w Ł. na wolne miejsce pracy zgłoszone w zapotrzebowaniu do (...) Spółki z o.o. na stanowisko logistyka, gdzie miał stawić się 2 sierpnia 2012 r.

Z dniem 1 sierpnia 2012 r. sporządzono pomiędzy Spółką (...) reprezentowaną przez prezesa zarządu Z. D. (1) a J. M. umowę o pracę na czas nieokreślony od 1 sierpnia 2012 r., na stanowisku logistyk, z wynagrodzeniem 12.500zł brutto, jako miejsce pracy wskazano siedzibę Spółki.

Tego samego dnia sporządzono umowę o pracę pomiędzy płatnikiem składek a S. C. (2) na stanowisku pracownika biurowego, w pełnym wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem w wysokości 1.500zł. S. C. (1) do pracy został skierowany przez Powiatowy Urząd Pracy w Ł..

Płatnik składek w dniu 7 sierpnia 2012 r. dokonał zgłoszenia J. M. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz do ubezpieczenia zdrowotnego od 1 sierpnia 2012 r.

Ze spornego okresu zatrudnienia J. M. w zainteresowanej Spółce została sporządzona dokumentacja pracownicza, w tym m.in.: skierowanie do pracy z PUP, umowa o pracę, zaświadczenie lekarskie z 1 sierpnia 2012 r. o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia zatrudnienia na stanowisku logistyk, karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nie sporządzono pisemnego zakresu obowiązków wnioskodawcy.

Wnioskodawca po podpisaniu umowy cały czas zajmował się działalnością marketingową, logistyką produktu, tj. wyszukiwał miejsc pozyskiwania materiałów budowlanych oraz miejsc składowania odpadów, przedstawiał warunki współpracy klientom, zamieszczał w internecie ogłoszenia.

Wielokrotnie zdarzało się, że wnioskodawca pracował w terenie, o czym sam decydował, nie miał nad sobą zwierzchnika i nikt go nie kontrolował.

W spornym okresie zatrudnienia wnioskodawcy zawarto 10 sierpnia 2012r. umowy o współpracy między zainteresowaną Spółką reprezentowaną przez J. M. z (...) Spółką z o.o. w Ł. (reprezentowaną przez P. K.) oraz z (...) K. R. (1). Przedmiotem pierwszej z nich był wynajem maszyn budowlanych, a drugiej - świadczenie usług przewozu towarów. Ponadto zawarto umowę o współpracy z (...) spółka jawna – w dniu 23 sierpnia 2012 r., której przedmiotem było m.in. poszukiwanie kandydatów na stanowiska pracy wskazane przez klienta.

J. M. podpisując umowę z (...) występował jako członek zarządu lub prokurent.

W odczuciu A. M., która w imieniu (...) K. & K. zawarła umowę z zainteresowaną Spółką, J. M. występował jako pełnomocnik spółki.

W okresie od 13 do 17 sierpnia 2012 r. wnioskodawca był niezdolny do pracy z powodu infekcji dróg oddechowych.

(...) Spółka z o.o. w dniu 21 sierpnia 2013 r. sporządziła zamówienie skierowane do Spółki (...) na wskazane w nim maszyny budowlane.

K. R. (1) w dniu 22 sierpnia 2013 r. sporządził zamówienie skierowane do zainteresowanej Spółki na samochód ciężarowy z (...).

J. M. w dniu 27 sierpnia 2012 r. o godz. 14:20 zgłosił się do Wojewódzkiej (...) w Ł. z urazem kolana. W karcie pacjenta wskazano, że uraz powstał w wyniku wypadku w pracy oraz, że pacjent nie ma ubezpieczenia. W wywiadzie od pacjenta uzyskano informację, że w w/w dniu doznał on urazu prawego kolana w wyniku uderzenia lemieszem koparki. Wykonano badanie RTG i rozpoznano stłuczenie kolana prawego oraz otarcie naskórka. Wizyta i wykonane badanie RTG zostało wycenione na łączną kwotę 80 zł.

J. M. na liście obecności za sierpień 2012 r. potwierdził własnoręcznym podpisem obecność we wszystkie dni robocze do dnia 24 sierpnia 2012 r.

Pismami z 29 sierpnia 2012 r. podpisanymi i dostarczonymi przez S. C. (1) poinformowano (...) oraz (...) K. R. (1) i (...) K. & K., że w skutek wyjątkowych okoliczności podyktowanych przez wypadek w pracy, któremu uległ J. M. w dniu 27 sierpnia 2012 r., zainteresowana Spółka odstępuje od realizacji zamówień.

K. R. (1) nie poczynił starań w kierunku wynajęcia potrzebnego mu sprzętu od innego przedsiębiorstwa i ostatecznie nie zrealizował inwestycji.

W dniu 29 sierpnia 2012 r. J. M. zgłosił się do lekarza medycyny rodzinnej z obrzękiem, wystawiono mu zwolnienie lekarskie na okres od 27 sierpnia 2012 r. do 14 września 2012 r., a następnie do 25 lutego 2013 r. Odwołujący się w trakcie zwolnień lekarskich pozostawał pod opieką lekarza specjalisty ortopedy traumatologa, podczas wizyt zgłaszał ból prawego kolana. W dniu 13 grudnia 2012 r. zalecono mu powrót do normalnej aktywności.

J. M. nie wystąpił o odszkodowanie z tytułu wypadku w pracy.

Na pismach skierowanych przez zainteresowaną Spółkę do Powiatowego Urzędu Pracy z 3 października 2012 r. oraz z 18 grudnia 2012 r. widnieją podpisy identyczne z widniejącymi na listach obecności podpisanych przez odwołującego.

Prezes zainteresowanej Spółki (...) przebywał w listopadzie i grudniu 2012 r. w szpitalu z rozpoznaniem: stan po obustronnym zapaleniu płuc, krwawienie z górnego odcinka przewodu pokarmowego, zespół (...).

Z dniem 1 lutego 2013 r. sporządzono umowę o pracę pomiędzy Spółką (...) reprezentowaną przez J. M. a K. R. (1) na czas nieokreślony od 1 lutego 2013 r., na stanowisku menagera operacyjnego, z wynagrodzeniem 8.500 zł brutto. Jako miejsce pracy wskazano siedzibę Spółki. Umowę podpisała B. M., która ustaliła z odwołującym się wysokość wynagrodzenia i zakres obowiązków K. R. (1).

W dniach od 1 do 8 marca 2013 r. K. R. (1) przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Strony rozwiązały wyżej wymienioną umowę z dniem 11 marca 2013 r. za porozumieniem stron. Na oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę w imieniu spółki podpisali się: J. M. i B. M., na świadectwie pracy podpisał się wyłącznie odwołujący.

J. M. potwierdził własnoręcznym podpisem obecność w pracy:

- na liście obecności za luty 2013 r.: w dniach od 25 do 28 (podpis w dniu

25 lutego 2013 r. został skreślony);

- na liście obecności za marzec 2013 r. we wszystkie dni robocze;
- na liście obecności za kwiecień 2013 r.: w dniach od 2 do 16.

W okresie od 17 kwietnia 2013 r. do 6 czerwca 2013 r. oraz od 17 lipca do 31 lipca 2013 r. J. M. ponownie przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Na listach płac przedstawionych przez płatnika składek za okres od sierpnia 2012 r. do lipca 2013 r. wskazano, że J. M. z tytułu umowy o pracę wypłacono wynagrodzenie netto w wysokości:

- za sierpień 2012 r. - 7.034,38 zł (w tym wynagrodzenie chorobowe);
- za luty 2013 r. - 1.517,92 zł
- za marzec 2013 r. - 8.776,49 zł
- za kwiecień 2013 r. - 7.963,34 zł (w tym wynagrodzenie chorobowe);
- za maj 2013 r. - 4.479,12 zł (wynagrodzenie chorobowe);
- za czerwiec 2013 r. - 7.034,39 zł;
- za lipiec 2013 r. - 4.421,74 zł;

Odbiór wynagrodzenia w gotówce wnioskodawca kwitował własnoręcznym podpisem.

Spółka (...) za usługi marketingowe w działalności gospodarczej wykonane na rzecz P. (...) W. G. (1) wystawiła w okresie od lipca 2012 r. do grudnia 2013 r. następujące faktury:

- z dnia 23 lipca 2012 r. na kwotę 12.915,00 zł brutto;
- z dnia 31 sierpnia 2012 r. na kwotę 16.605,00 zł brutto;
- z dnia 25 września 2012 r. na kwotę 17.158,50 zł brutto;
- z dnia 18 października 2012 r. na kwotę 18.388,50 zł brutto;
- z dnia 6 listopada 2012 r. na kwotę 18.327,00 zł brutto;
- z dnia 14 grudnia 2012 r. na kwotę 24.538,50 zł brutto;
- z dnia 21 grudnia 2012 r. na kwotę 12.238,50 zł brutto;
- z dnia 28 stycznia 2013 r. na kwotę 24.538,50 zł brutto;
- z dnia 26 lutego 2013 r. na kwotę 24.538,50 zł brutto;
- z dnia 21 marca 2013 r. na kwotę 24.575,40 zł brutto;
- z dnia 22 kwietnia 2013 r. na kwotę 19.655,40 zł brutto;
- z dnia 22 maja 2013 r. na kwotę 20.541,00 zł brutto;
- z dnia 25 maja 2013 r. na kwotę 20.541,00 zł brutto;

- z dnia 27 czerwca 2013 r. na kwotę 24.575,40 zł brutto;
- z dnia 30 lipca 2013 r. na kwotę 24.575,40 zł brutto;
- z dnia 28 sierpnia 2013 r. na kwotę 24.575,40 zł brutto;
- z dnia 30 września 2013 r. na kwotę 24.538,50 zł brutto;
- z dnia 30 października 2013 r. na kwotę 22.939,50 zł brutto;
- z dnia 29 listopada 2013 r. na kwotę 24.538,50 zł brutto;
- z dnia 27 grudnia 2013 r. na kwotę 24.538,50 zł brutto.

Faktury wystawione przez zainteresowaną Spółkę za usługi na rzecz P. (...) W. G. (1) w dniach: 31 sierpnia 2012 r., 25 września 2012 r., 14 grudnia 2012 r. i 30 lipca 2013 r. są podpisane przez J. M., na fakturach wystawionych w dniach 6 listopada 2012 r. i 21 grudnia 2012 r. widnieją parafki, identyczne z widniejącymi na listach obecności podpisanych przez odwołującego się.

Na dzień 19 lipca 2013 r. (...) Spółka z o.o. posiadała zaległości podatkowe:

- w podatku dochodowym od osób fizycznych (płatnik) za okres: od września do października 2011 r. oraz od sierpnia do grudnia 2012 r.;
- w podatku od towarów i usług za okres: od czerwca do października 2011 r., od sierpnia do grudnia 2012 r. oraz od stycznia do maja 2013 r.;
- w podatku od czynności cywilnoprawnych za maj 2011 r.

Zainteresowana Spółka wystawiła odwołującemu się PIT-11 (informację o dochodach oraz o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy).

Na dzień 1 sierpnia 2013 r. (...) Spółka z o.o. posiada zadłużenie z tytułu należnych składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 25.877,79 zł.

Zainteresowana Spółka w okresie od 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. osiągnęła przychód netto w wysokości 136.795,45 zł, koszty działalności operacyjnej wyniosły 192.716,76 i poniosła stratę bilansową w kwocie 19.689,63 zł, dochód podatkowy za ten okres wyniósł 11.273,20 zł.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom J. M., B. M. oraz zeznaniom świadków K. R. (1), S. C. (1) i W. G. (1) w zakresie, w których wskazywali na zatrudnienie odwołującego się u płatnika składek na podstawie umowy o pracę, oraz że zatrudnienie to nastąpiło z uwagi na rzeczywistą potrzebę pracodawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów potwierdzających wykonywanie w spornym okresie pracy przez ubezpieczonego w ramach stosunku pracy. Sąd nie zanegował, że J. M. wykonywał na rzecz płatnika czynności w spornym okresie, o których mowa w zeznaniach wnioskodawcy, zainteresowanej i świadków, a nawet wielu dokumentach. Ustalone okoliczności faktyczne nie świadczą jednak o tym, że czynności wykonywane przez odwołującego można uznać za pracę podporządkowaną pracodawcy (pod kierownictwem pracodawcy), wykonywaną w sposób ciągły, odpłatny, na rzecz i ryzyko pracodawcy, a przemawiają za uznaniem, iż czynności wykonywane przez odwołującego miały charakter czynności osoby działającej jak prokurent.

Sąd podkreślił, że wskazane w umowie o pracę z 1 sierpnia 2012 r. stanowisko logistyka było stanowiskiem nowoutworzonym, nikt wcześniej nie był zatrudniony w spółce na tym stanowisku. Podniósł, że zainteresowana Spółka od lutego 2012 r. czyniła starania o uzyskanie z Powiatowego Urzędu Pracy w Ł. refundacji kosztów wyposażenia m.in.

stanowiska logistyka, czego inicjatorem był wnioskodawca działający od początku istnienia zainteresowanej Spółki jako jej prokurent. Tymczasem odwołujący wskazywał, iż podstawą podjęcia przez niego i Z. D. (1) decyzji odnośnie zatrudnienia go na podstawie umowy o pracę był zły stan zdrowia współnika i konieczność wycofania się przez niego z czynnej działalności na rzecz Spółki. J. M. w zeznaniach nie odniósł się natomiast do rzekomo przypadkowego skierowania go przez Urząd Pracy na nowoutworzone stanowisko pracy, stwierdził jedynie, że nie wiedział, że zostanie skierowany na to stanowisko. B. M. zeznała również, że to Z. D. (1) i odwołujący razem zdecydowali o jego zatrudnieniu, z uwagi na chorobę współnika i pobyt w szpitalu, co miało mieć miejsce na przełomie maja i czerwca 2012 r. Nie wskazała jednak, jaki związek z tą decyzją miał fakt wystąpienia już w lutym 2012 r. przez Spółkę do Urzędu Pracy o dofinansowanie stanowiska logistyka.

Sąd I instancji nie dał też wiary zeznaniom J. M. co do zakresu powierzonych mu czynności, a mianowicie, że po zatrudnieniu go na umowę o pracę przejął obowiązki Z. D. (1) związane z parkiem maszynowym, jaki Spółka posiadała oraz ich transportem i zleceniami. Wskazał, że – poza gołosłownymi twierdzeniami - odwołujący nie przedstawił żadnych dowodów na to, by do momentu zatrudnienia wnioskodawcy Z. D. (1) zajmował się tymi czynnościami. Wskazał również, że zeznania świadka K. R. (1) na okoliczność podjęcia współpracy z zainteresowaną Spółką są wewnętrznie sprzeczne, gdyż najpierw wskazał on, że nawiązał kontakt z (...) Spółka z o.o. w końcu czerwca 2012 r., kontaktować się miał z nim Z. D. (1) odnośnie wynajęcia sprzętu budowlanego, a w sierpniu jego sprawę przekazano J. M., a następnie podał, że w istocie sprzedał wcześniej zainteresowanej Spółce sprzęt komputerowy. Zgromadzony materiał dowodowy świadczy, zdaniem Sądu Okręgowego, że odwołujący od początku istnienia zainteresowanej Spółki kierował nią i zarządzał i w ten sam sposób działał również po sporządzeniu zakwestionowanej umowy o pracę.

Sąd stwierdził, że niewątpliwie odwołujący nie tylko wykonywał szereg czynności na rzecz płatnika składek, w istocie to na nim spoczywały wszelkie obowiązki związane z prowadzeniem Spółki, taki stan rzeczy miał miejsce od początku istnienia przedsiębiorstwa i trwał także w spornym okresie po nawiązaniu kwestionowanego stosunku pracy. W związku z czym nie można przyjąć, że J. M. wykonywał te czynności w ramach podporządkowania pracowniczego.

Sąd podkreślił, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza, aby pracodawca w jakikolwiek sposób kierował czynnościami wykonywanymi przez odwołującego się w szczególności, aby ustalił zakres czynności, jakie miał on wykonywać, oraz wskazywał na konkretne bieżące zadania do realizacji związane z powierzonym stanowiskiem. Wręcz przeciwnie, ustalone okoliczności faktyczne wskazują na to, że odwołujący był swoim własnym pracodawcą. Z jego zeznań wynika, iż sam decydował gdzie pracuje, nie miał nad sobą żadnego zwierzchnika i nikt go nie kontrolował. Odwołujący zeznał wprawdzie, że mailowo informował prezesa zarządu Z. D. (1) o swoich działaniach, jednakże nie przedstawił na to dowodów, chociażby w postaci wydruków wiadomości z poczty elektronicznej. Nadto z zeznań świadków P. K. i A. M. wynika, iż podpisując umowę z (...) Sp. z o.o. i (...) Polska odwołujący występował, w ich odczuciu jako członek zarządu, prokurent lub pełnomocnik, nie zaś jako pracownik. Również B. M. zeznała, że odwołujący kierował i prowadził Spółkę. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że charakter obecności J. M. w (...) Spółce z o.o. z dniem zawarcia spornej umowy uległ jakiegokolwiek zmianie.

Za wątpliwe uznał Sąd I instancji, aby nawiązanie współpracy z firmą (...) było wynikiem zatrudnienia odwołującego się na podstawie umowy o pracę. W ocenie Sądu dyskusyjne jest w ogóle, czy umowa ta została zawarta w celu jej faktycznego wykonania. W swoich zeznaniach dotyczących okoliczności i przedmiotu zawartej umowy świadek K. R. (1) wskazał, że jego celem był wynajem koparki do wykonania wykopów pod budowę ogrodzenia, tymczasem treść zawartej umowy o współpracy dotyczy usług przewozu towarów, zaś złożone na jej podstawie zamówienie dotyczy wynajęcia ciężarówki z (...). Wbrew twierdzeniom świadka, określenie (...) nie oznacza możliwości podpięcia różnych urządzeń, a jest oznaczeniem dźwigu samochodowego, montowanego na samochodach ciężarowych, umożliwiającego ich samodzielny załadunek. Ponadto znamienne jest, że wobec zerwania umowy o współpracy w związku z wypadkiem odwołującego się, K. R. (1) nie poczynił starań w kierunku wynajęcia potrzebnego mu sprzętu od innej firmy i ostatecznie nie zrealizował inwestycji.

Sąd odmówił również wiary zeznaniom J. M., B. M. oraz świadka K. R. (1), że K. R. (1) został zatrudniony w zastępstwie odwołującego się. Podniósł, że jego zatrudnienie nastąpiło dopiero w lutym 2013 r., tj. po upływie 5 miesięcy od

momentu rozpoczęcia przez J. M. korzystania z długotrwałego zwolnienia lekarskiego, co nastąpiło za ledwie po niecałym miesiącu od zgłoszenia odwołującego się do ubezpieczeń społecznych. Ponadto wymowny jest fakt, że Spółka pobrała od Powiatowego Urzędu Pracy dotację w wysokości ponad 35 tysięcy złotych, z czego duża część była przeznaczona na utworzenie stanowiska, na którym zatrudniono odwołującego się i pomimo jego zwolnienia, płatnik nie zdecydował się szybciej na zatrudnienie pracownika z podobnym zakresem obowiązków. Nie bez znaczenia pozostaje także okoliczność, iż K. R. (1) został zatrudniony na stanowisku dyrektora operacyjnego, a nie logistyka. Powyższe dowodzi, zdaniem Sądu, że stanowisko, na którym został zatrudniony odwołujący, w istocie było zbędne dla potrzeb płatnika.

Sąd podkreślił przy tym, że brak jest dowodów na faktyczne wykonywanie przez K. R. (1) pracy, gdyż poza aktami osobowymi i listą obecności nie złożono na tę okoliczność żadnych dokumentów. Świadek K. R. (1) zeznał, że miał zajmować się prowadzeniem biurem firmy i znajdywaniem zleceń i przetargów dla Spółki, zaś wnioskodawca zeznał, że miał także zająć się powrotem do klientów, których J. M. obsługiwał przed wypadkiem. Tymczasem z okoliczności sprawy wynika, że miesięczna praca K. R. (1), świadczona w pełnym wymiarze czasu pracy, nie przyniosła żadnego rezultatu, zaś świadkowie - przedstawiciele firm, z którymi wnioskodawca zawarł umowy w sierpniu 2012 r., nie wskazali, aby podjął on jakąkolwiek próbę kontaktu. Sąd zaznaczył także, że niezrozumiałe jest, dlaczego zawarto z K. R. umowę o pracę na czas nieokreślony, podczas gdy praktyką w takich wypadkach jest zawieranie umów na zastępstwo.

Sąd podkreślił, że decyzję o zatrudnieniu K. R. (1), który według twierdzeń wnioskodawcy miał się zająć prowadzeniem spółki w czasie jego nieobecności - podjął sam skarżący, informując telefonicznie B. M., że ma odpowiednią osobą, ustalił również jego wynagrodzenie i zakres obowiązków, zaś po swoim powrocie ze zwolnienia lekarskiego w porozumieniu z pracownikiem podjął decyzję o rozwiązaniu z nim umowy o pracę. Świadek K. R. (1) zeznał wprost: „gdy w firmie pojawił się Pan J. (...) doszliśmy do wniosku, że współpraca dwóch osób w zakresie rozwoju firmy jest zbędna. Nadto to wnioskodawca podpisał oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę i wystawił pracownikowi świadectwo pracy. Powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, również przemawia za przyjęciem, że skarżący występował w roli pracodawcy.

Wątpliwości Sądu I instancji wzbudziła też okoliczność istnienia niezdolności do pracy odwołującego się, która miała być spowodowana wypadkiem z 27 sierpnia 2012 r. Podniósł, że po tym zdarzeniu odwołującemu się udzielono pomocy w Wojewódzkiej (...) w Ł., gdzie po wykonanym badaniu RTG rozpoznano jedynie stłuczenie kolana prawego oraz otarcie naskórka. Ponadto z dokumentacji medycznej z leczenia u lekarza specjalisty ortopedy i traumatologa wynika, że w trakcie grudniowej wizyty zalecono mu powrót do normalnej aktywności. Odwołujący się nigdy nie wystąpił o odszkodowanie z tytułu doznanego wypadku w pracy, a z przedstawionych przez praktycznie jedynego kontrahenta zainteresowanej Spółki faktur, wynika, że po pierwsze były one wystawiane regularnie, także w trakcie zwolnienia wnioskodawcy, a przedmiotem umowy wiążącej te dwa podmioty było w praktyce osobiste świadczenie przez J. M. usług doradztwa i szkolenia, a po drugie część z nich wystawiona jest przez skarżącego. Odwołujący w okresie niezdolności do pracy występował również z pismami do Urzędu Pracy związanymi z realizacją umowy o dofinansowanie stanowisk pracy.

W związku z powyższym Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka W. G. (1), w których wskazywał na podstawie wystawienia faktur w okresie zwolnienia odwołującego się. Świadek ten wskazywał, że część wynagrodzenia dla zainteresowanej Spółki wypłacana jest z tytułu tantiem wynikających z efektów pracy J. M. i stanowiły większą część wynagrodzenia, a druga część z tytułu bieżącej działalności tj. za szkolenia lub wykonanie czynności. Ponadto świadek ten argumentował, że od września 2012 r., tj. w okresie zwolnienia skarżącego, Spółka (...) wystawiała faktury tylko z tytułu tantiem, zaś pełna współpraca podjęta została od marca 2013 r. Tymczasem, porównując kwoty wynikające z faktur wystawianych za poszczególne miesiące 2012 r. i 2013 r. wskazać chociażby należy, że kwota na fakturze z 26 lutego 2013 r., a zatem wystawiona w pierwszym dniu po długotrwałym zwolnieniu wnioskodawcy wynosi 24.538,50 zł, zaś kwota na fakturze z 21 marca 2013 r. wynosi 24.575,40 zł, czyli brak jest właściwie jakiegokolwiek różnicy w ich



wysokościach. Nadto nie sposób nie wspomnieć, że w grudniu 2013 r., w którym odwołujący się również przebywał na zwolnieniu, wystawiono aż dwie faktury na łączną kwotę 36.777zł.

Sąd wskazał też na sytuację finansowej płatnika składek i wynikające z niej wątpliwości, czy zainteresowaną Spółkę było stać na zatrudnienie pracownika z wynagrodzeniem miesięcznym 12.500 zł. Podniósł, że zarówno w 2011 r., jak i w 2012 r. Spółka odnotowała znaczące straty, a wysokość przychodu Spółki za 2012 r. nie pozwoliłaby na pokrycie rocznej wysokości wynagrodzenia odwołującego się. Nadto wskazał, że Spółka posiada zaległości podatkowe oraz nie płaci zobowiązań składkowych na rzecz ZUS.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest też podstaw do przyjęcia, że pracodawca wypłacał J. M. wynagrodzenie z tytułu spornej umowy o pracę. Według zeznań odwołującego się i B. M. wypłata wynagrodzenia dokonywana była przez B. M. „do ręki”, a tymczasem podczas składania informacyjnych wyjaśnień na rozprawie w dniu 1 sierpnia 2013 r. nie potrafiła ona wskazać źródła, z którego pochodziły kwoty przeznaczone przez nią na wypłatę dla skarżącego, pomimo że według zeznań świadka W. G. (1), to ona miała przywozić mu faktury w trakcie zwolnienia odwołującego się, a także zdarzało się, że przekazywał jej wynikające z nich kwoty. Pieniądze na ten cel miała pobierać z szuflady znajdującej się w siedzibie Spółki, która znajduje się w mieszkaniu wnioskodawcy. Dopiero na rozprawie w dniu 15 grudnia 2014 r. B. M. zeznała, że do szuflady wkładał pieniądze odwołujący się i były to pieniądze, które otrzymał z firmy (...). Wobec wewnętrznych sprzeczności Sąd nie dał wiary w tym zakresie zeznaniom zainteresowanej oraz wnioskodawcy. Absurdalna jest bowiem wersja odwołującego się, że pobiera pieniądze z firmy (...), przywozi je swojego mieszkania, wkłada do szuflady i oczekuje na wręczenie wynagrodzenia przez żonę. Ponadto znamienne jest, że nie potrafił on wskazać kwoty wynagrodzenia otrzymanego w dniu 31 lipca 2013 r. za ten miesiąc, według jego informacyjnych wyjaśnień złożonych na rozprawie w dniu 1 sierpnia 2013 r. - nie sprawdził kwoty przekazanej mu w zamkniętej kopercie. Sąd podkreślił nadto, że z dokumentacji medycznej wynika, że odwołujący się był na zwolnieniu lekarskim do 31 lipca 2013 r., tymczasem na rozprawie w dniu 1 sierpnia 2013 r. wskazał, że „zwolnienie miał do 30 lipca 2013 r. i był w pracy w dniu 31 lipca 2013 r.”.

Wątpliwości Sądu Okręgowego wzbudziły też przedstawione listy obecności i okoliczność rzekomego kontrolowania ich podpisywania przez B. M.. Wskazał, że świadek S. C. (1) zeznał, że tak jak on – odwołujący się codziennie podpisywał listę obecności. Skarżący wskazywał natomiast, że uzupełniał podpisy na listach po przyjeździe do siedziby Spółki, gdyż często pracował w terenie i tym faktem tłumaczył okoliczność potwierdzenia swojej obecności w dniach, w których teoretycznie przebywał na zwolnieniu lekarskim. Ponadto wskazał, że brak jest podpisu na liście obecności w dniu 27 sierpnia 2012 r., w którym doszło do wypadku odwołującego się, będącego podstawą długotrwałego zwolnienia lekarskiego.

Sąd pominął zeznania świadka K. G. prowadzącej sprawę rachunkowe zainteresowanej Spółki, gdyż wszelkie wiadomości, jakie posiada w spornych kwestiach znane są jej jedynie z przedstawionych dokumentów Spółki.

Sąd podkreślił, że nie neguje, iż odwołujący wykonywał czynności w spornym okresie zatrudnienia na rzecz płatnika składek, jednak – jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego - czynności te nie były wykonywane w reżimie stosunku pracy.

W świetle dokonanych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie jest zasadne i jako takie podlega oddaleniu.

Przywołując treść art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 i art. 11 ust. 1 i art.12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych pracownicy oraz art. 1 ust. 1 i art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa Sąd wskazał, że ubezpieczony podlegający obowiązkowo ubezpieczeniu nabywa prawo do zasiłku chorobowego po upływie 30 dni nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego.

Wskazał, że zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Podkreślił przy tym, że stosunek

ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje tylko wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany. Podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest bowiem uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ile legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy.

Sąd podkreślił, że w przedmiotowej sprawie organ rentowy stanął na stanowisku, iż umowa o pracę z 1 sierpnia 2012 r. zawarta między J. M. a płatnikiem składek, jest nieważna, bowiem została zawarta dla pozorów. Z czynnością prawną pozorną mamy do czynienia wówczas, gdy występują, łącznie, następujące warunki: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów, czyli być aktywnym uczestnikiem stanu pozorności. Pierwsza i zasadnicza cecha czynności pozornej wyraża się brakiem zamiaru wywołania skutków prawnych, jakie prawo łączy z tego typu i treścią złożonego oświadczenia. Jest to zatem z góry świadoma sprzeczność między oświadczonymi a prawdziwymi zamiarami stron, czyli upozorowanie stron na zewnątrz i wytworzenie przeświadczenia dla określonego kręgu (otoczenia), nie wyłączając organów władzy publicznej, że czynność o określonej treści została skutecznie dokonana. Jednakże zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 14 marca 2001 r. w sprawie o sygn. akt III UKN 258/00, nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Nie wyklucza to rozważenia, czy w konkretnym przypadku zawarcie umowy zmierzało do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

O czynności prawnej mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana. Nie jest natomiast obejściem prawa dokonanie czynności prawnej w celu osiągnięcia skutków, jakie ustawa wiąże z tą czynnością prawną. Skoro z zawarciem umowy o pracę ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalno-rentowego, chorobowego i wypadkowego, podjęcie zatrudnienia w celu objęcia ubezpieczeniem i ewentualnego korzystania ze świadczeń z tego ubezpieczenia nie może być kwalifikowane jako obejście prawa. W sytuacji, gdy wolą stron zawierających umowę było faktyczne nawiązanie stosunku pracy i doszło do świadczenia pracy za wynagrodzeniem, sama świadomość jednej ze stron umowy, a nawet obu stron, co do wystąpienia w przyszłości zdarzenia uprawniającego do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie daje podstawy do uznania, że umowa miała na celu obejście prawa.

Sąd I instancji wskazał przy tym, że to na organie rentowym spoczywał ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli, a więc, że nie miały zamiaru wywołania żadnych skutków prawnych, gdyż pracownik nie podjął wykonywania pracy, a pracodawca świadczenia tego nie przyjmował. Z tych bowiem faktów organ rentowy wywodzi skutki prawne.

Sąd Okręgowy w całości podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 24 lutego 2010 r. w sprawie o sygn. akt II UK 204/09, iż o tym czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 kp. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych.

Przywołując stosowne orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy podkreślił, że motywacja skłaniająca do zawarcia umowy o pracę nie ma znaczenia dla jej ważności przy założeniu, że nastąpiło rzeczywiste jej świadczenie zgodnie z warunkami określonymi w art. 22 § 1 k.p. Tym samym nie można byłoby czynić odwołującemu zarzutów, że zawarł umowę o pracę jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych, pod tym wszakże warunkiem, że na podstawie kwestionowanej umowy realizowałby zatrudnienie o cechach pracowniczych w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p.

Zdaniem tego Sądu, analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że J. M. w spornym okresie zatrudnienia wykonał czynności w imieniu Spółki (...), jednakże czynności te nie były świadczone w ramach zatrudnienia pracowniczego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że odwołujący się nie miał określonego przez pracodawcę zakresu obowiązków, z których realizacji mogłaby być na bieżąco kontrolowany, co wynika w szczególności z braku pisemnego zakresu obowiązków, zeznań B. M., w których wskazała, że odwołujący się kierował i zarządzał Spółką, a odwołujący nie wykazał, aby stan ten uległ zmianie po podpisaniu zakwestionowanej umowy o pracę, nadto z zeznań wiarygodnych świadków P. K. i A. M. wynika, że zawierając z nimi umowy o współpracy odwołujący się działał jak prezes lub prokurent Spółki.

Zdaniem Sądu Okręgowego, elementem charakterystycznym umowy o pracę, którego analizowany stosunek prawny na pewno nie zawierał, jest wykonywanie pracy w ramach podporządkowania pracowniczego i pod kierownictwem pracodawcy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza, aby wspólnik a jednocześnie wiceprezes B. M. kierowała pracą odwołującego się, w szczególności, aby wskazywała na konkretne bieżące zadania do realizacji związane z powierzonym stanowiskiem, które by modyfikowali biorąc pod uwagę ilość i wyniki pracy dotychczas wykonanej. Nie czynił tego również drugi ze wspólników zainteresowanej Spółki, który od wielu lat na stałe zamieszkuje we W.. Jest to istotne, jeżeli uwzględni się, że zatrudnienie pracownicze odwołuje się do staranności, a nie rezultatu. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika także, aby płatnik składek wydawał polecenia dotyczące bieżącego wykonywania pracy. Wręcz przeciwnie, to odwołujący się był osobą, która kierowała Spółką od jej zarejestrowania, podejmował strategiczne decyzje i generował jedyny przychód.

Sąd podkreślił, że kierownictwo pracodawcy przejawia się w poleceniach, podporządkowaniu organizacyjnym oraz podporządkowaniu represywnym i dystrybucyjnym. Sąd Najwyższy przyjął, że podporządkowanie pracownika (art. 22 § 1 k.p.) może polegać na określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu zadań, natomiast co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody. Oczywiście jest, że konstrukcja podporządkowania autonomicznego przybliży umowę o pracę do rozwiązań zastrzeżonych dla umów cywilnoprawnych (szczególnie umowy zlecenia). Oznacza to, że w wielu wypadkach niemożliwe będzie precyzyjne odróżnienie podporządkowania pracowniczego od zależności właściwych dla zobowiązania cywilnoprawnego. Rozważania te mają znaczenie dla rozpoznawanej sprawy, jeżeli weźmie się pod uwagę, że wykonywanie przez ubezpieczonego czynności nie było wynikiem poleceń pracodawcy. Przyjmując za punkt odniesienia elastyczną koncepcję podporządkowania autonomicznego, wypada dostrzec, że w jej ramach kierownictwo pracodawcy polega na określeniu czasu i skonkretyzowaniu zadań, przy jednoczesnym nie ingerowaniu w sposób ich realizacji. Analiza dowodów zaoferowanych w trakcie postępowania przez strony, nie pozwala na przyjęcie, że J. M. pracował według takiego modelu.

Sąd wskazał, że płatnik składek nie sporządził pisemnego zakresu czynności, a zeznania odwołującego się wskazują wyłącznie nieskonkretyzowane kierunki działań odwołującego się ujęte jako działalność marketingowa, poszukiwanie kontrahentów, logistyka, co sprowadzało się w rzeczywistości do powstania sytuacji, w której to pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę był swoim własnym pracodawcą. Płatnik nie stosował żadnego sposobu rozliczenia z wykonania zadań przez odwołującego się, których zresztą, jak wynika ze złożonych przez stronę zeznań, nie zlecał. Sąd podkreślił, że B. M. nie miała praktycznie żadnej wiedzy dotyczącej działalności Spółki, której w teorii była wspólnikiem i pełniła funkcję wiceprezesa zarządu. Oznacza to, że nie miała ona nawet kompetencji do wskazywania zadań zatrudnionemu pracownikowi i nie ma w związku tym podstaw do przyjęcia, że odwołujący się świadczył pracę w warunkach kierownictwa pracodawcy, nawet przyjmując, że występowało ono w formie podporządkowania autonomicznego.

Sąd zaznaczył, że praca pod kierownictwem w myśl art. 22 § 1 k.p., jest jedną z najważniejszych cech w procesie typizacji charakteru stosunku prawnego łączącego strony, przy czym cechy podporządkowania pracowniczego mogą być w określonym zakresie charakterystyczne również dla zobowiązań cywilnoprawnych, a nadto mogą występować z różnym nasileniem. Zatem zasadne jest rozważenie reguły umożliwiającej rozróżnienie, czy dany stan faktyczny charakteryzuje się podporządkowaniem pracowniczym, czy też więź łącząca strony nosi znamiona innej zależności

(zbliżonej do kierownictwa pracodawcy). Ma to znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę, że umowa mająca za przedmiot świadczenie pracy nie może mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej. Sprawia to, że kwalifikacji prawnej umów o świadczenie pracy (usług) można dokonywać jedynie metodą typologiczną, to jest przez rozpoznanie i wskazanie cech przeważających (dominujących).

Nie można przy tym, zdaniem Sądu I instancji, pominąć, że decydujące znaczenie w procesie rozróżniania charakteru stosunku prawnego łączącego strony ma sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez kontrahentów – nawet wbrew postanowieniom umownym – tych cech, które charakteryzują umowę o pracę. W konsekwencji dla oceny zobowiązania pracowniczego drugoplanowe znaczenie ma nazwa umowy oraz deklarowana w chwili jej zawarcia treść. Ważne jest, w jaki sposób strony kształtują więź prawną w trakcie jej trwania. Za prawidłowy należy uznać pogląd podkreślający konieczność występowania kierownictwa pracodawcy w stosunkach pracy. Więż tą cechuje praca pod kierownictwem, które stanowi element sine qua non każdego zatrudnienia pracowniczego. Kierownictwo pracodawcy w procesie rozróżniania reżimów umownych ma niewątpliwie pierwszoplanowe znaczenie, gdyż nie występuje ono przy umowach cywilnoprawnych.

Odnosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że brak określenia zadań J. M., które de facto określał sobie sam, jak również nie stosowanie żadnego sposobu weryfikacji i rozliczania wyników pracy odwołującego, w sytuacji, gdy zakres zadań i ich sprecyzowanie w czasie, nie było w żaden sposób wyznaczone przez płatnika składek, przesądza o tym, że sporny stosunek prawny nie nosił cechy pracowniczego podporządkowania, a z drugiej strony kierownictwa pracodawcy nad pracą wykonywaną przez odwołującego się. Konkluzja ta oznacza również, że strony nie łączyła umowa o pracę. W rezultacie Sąd uznał, że wykonywanie na rzecz płatnika składek czynności przez odwołującego nie odbywało się w reżimie charakterystycznym dla stosunku pracy, tj. zgodnie z dyspozycją art. 22 k.p.

Sąd dodał, że swoboda kontraktowa stron nie jest wartością absolutną i o wykreowaniu stosunku pracy nie decyduje wyłącznie wola stron. Jest ona nieodzowna przy nawiązaniu zatrudnienia pracowniczego, jednak w sytuacji, gdy strony realizują więź prawną w oderwaniu od jej konstrukcyjnych cech, możliwe i konieczne jest zweryfikowanie charakteru prawnego zobowiązania. Stwierdził, że umowa o pracę zawarta przez odwołującego się i zainteresowaną Spółkę strony jest sprzeczna z art. 22 § 1 k.p. w tym znaczeniu, że strony zawarły i realizowały w istocie inne zobowiązanie, którego przedmiotem było świadczenie pracy (usług), ale nie w reżimie stosunku pracy. Za takim stanowiskiem przemawia, zdaniem tego Sądu, okoliczność, iż odwołujący się wszystkie czynności wykonywał w taki sam sposób, jak czynił to na długo przed zawarciem spornej umowy o pracę z 1 sierpnia 2012 r., a mianowicie od samego początku zarejestrowania Spółki jako prokurent. Zauważył przy tym, że od 2011 r. odwołujący nie podjął pracy u innego pracodawcy, pozostając zarejestrowany jako osoba bezrobotna. Sąd podkreślił przy tym, że B. M. zeznała, iż odwołujący się „zajmował się i kierował spółką”, a ustalone okoliczności faktyczne pozezwalają stwierdzić, że zawarcie spornej umowy nic nie zmieniło w sposobie podejmowanych przez J. M. działań na rzecz płatnika składek.

W ocenie Sądu pomimo, że motywacja towarzysząca zawarciu umowy o pracę jest nieistotna, to jednak należy wskazać, że wykonywanie przez odwołującego się czynności na rzecz płatnika nie odpowiada reżimowi stosunku pracy, co skutkuje przyjęciem, że strony zakwestionowanej umowy nie realizowały więzi o znamionach pracowniczych.

Dodatkowo Sąd stwierdził, że wątpliwości co do zatrudnienia J. M. przez zainteresowaną Spółkę powstają także w związku z faktem, iż to odwołujący się podjął decyzję o zatrudnieniu K. R. (1), który rzekomo miał realizować jego obowiązki, ustalił jego wynagrodzenie i zakres jego czynności, a także zdecydował o jego późniejszym zwolnieniu. Niezrozumiałą i kuriozalną sytuacją wydaje się, podejmowanie decyzji w przedmiocie zatrudnienia osoby na swoje własne zastępstwo przez pracownika przebywającego na zwolnieniu lekarskim.

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy uznał, że strony nie były związane umową o pracę, gdyż sporny stosunek prawny nie nosił konstytutywnej cechy umowy o pracę, wynikającej z art. 22 § 1 k.p. Kwalifikacja ta - zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - prowadzi do uznania, że odwołujący się nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik. W tego rodzaju sytuacjach prawnie doniosły jest jedynie zamiar obejścia prawa przez fikcyjne (pozorne) zawarcie umowy o pracę, czyli takie, które nie wiąże się

ze świadczeniem pracy w tym sensie, że zatrudnienie w ogóle nie jest wykonywane, bądź jest wykonywane na innej podstawie niż umowa o pracę. Zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego następuje bowiem wówczas jedynie pod pozorem zatrudnienia, a zatem dotyczy osoby, która nie może być uznana za podmiot tego rodzaju ubezpieczenia, ponieważ nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. Pozorność umowy o pracę zachodzi także wówczas, gdy praca jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił odwołanie na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz § 11 ust. 2, w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył J. M., zarzucając naruszenie:

- przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 83 § 1 k.c. wobec jego błędnej subsumpcji na skutek uznania, że umowa z 1.08.2012r. zawarta została dla pozoru, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 22 k.p. na skutek ich niezastosowania wobec błędnego uznania, że umowa łącząca odwołującego się i zainteresowaną Spółkę (...) nie spełniała cech umowy o pracę, wobec czego odwołujący się nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w ramach umowy o pracę, art. 11 k.p., art. 65 § 2 k.c. i art. 353.1 k.c. w związku z art. 300 k.p. wobec ich niezastosowania i przyjęcia, że o charakterze stosunku prawnego łączącego strony nie decyduje wola i zamiar stron;

- przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. wobec dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i nie rozważenia tego materiału wszechstronnie, co skutkowało uznaniem, że odwołujący się świadczył pracę na rzecz (...) Spółki z o.o. na innej podstawie prawnej niż umowa o pracę, ustalenie, że nie ma różnicy w zakresie czynności wykonywanych przez odwołującego się przed dniem 1.08.2012r. i po tej dacie, ustalenie, że odwołujący się nie podlegał kierownictwu pracodawcy podczas wykonywania obowiązków pracowniczych. Naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. i art. 299 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik postępowania poprzez niewskazanie w uzasadnieniu obiektywnych i rzeczowych powodów, dla których Sąd I instancji odmówił wiary zeznaniom odwołującego się, zainteresowanej, S. C. (1), K. R. (1) i W. G. (1) w zakresie, w jakim świadkowie wskazywali na zatrudnienie odwołującego u płatnika składek na podstawie umowy o pracę.

Wskazując na powyższe J. M. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji przez ustalenie, że odwołujący podlegał ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu umowy o pracę zawartej z (...) Spółką z o.o. poczynając od 1.08.2012r., ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto skarżący wniósł o zasądzenie na jego rzecz od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania za obie instancje według norm prawem przewidzianych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że przez wskazanie jego stanowiska pracy został mu określony rodzaj czynności, jakie miał wykonywać, zaś sposób wykonywania czynności pracowniczych został pozostawiony pracownikowi, co nie pozostaje w sprzeczności z art. 22 k.p. Czynności wykonywane przez odwołującego się charakteryzują się bowiem dużym poziomem samodzielności i jednocześnie kompleksowością działania a odwołujący się miał odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe dlatego pracodawca pozostawił mu swobodę w sposobie i zakresie wykonywanych czynności. Zdaniem skarżącego, Sąd Okręgowy bezzasadnie nie dał przy tym wiary jego zeznaniom, że okresowo przekazywał Z. D. (1) informacje dotyczące podejmowanych czynności, informował o nich także podczas corocznych zebrań wspólników, jak również relacjonował swoje działania na bieżąco wiceprezesowi Spółki (...), co zapewniało pracodawcy sprawowanie kontroli nad jego działaniami.

Skarżący podniósł też, że w okolicznościach towarzyszących zawarciu umowy, w szczególności wobec faktu, że Z. D. (1) utracił zdolność do aktywnego angażowania się w sprawę Spółki, istotne znaczenie ma wola stron zawierających

umowę o pracę, które zdecydowały o zatrudnieniu odwołującego się w ramach umowy o pracę i powierzenie mu, poza dotychczasowymi obowiązkami prokurenta i obowiązkami związanymi z (...) firmy (...), także obowiązków, które wykonywał Z. D. (1) i które miał wykonywać w przyszłości w związku z zakończeniem technicznego przygotowywania urządzeń, jakimi dysponowała Spółka.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozważania Sądu Apelacyjnego wypada rozpocząć od oceny trafności zarzutów prawa procesowego, bowiem przestrzeganie przepisów prawa procesowego przez Sąd pierwszej instancji ma wpływ na prawidłowe ustalanie stanu faktycznego, a prawo materialne winno być stosowane do uprzednio niewadliwie ustalonego stanu faktycznego.

W ocenie Sądu odwoławczego, wbrew zarzutom apelacji, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, kompletne i wynikają z oceny materiału dowodowego dokonanej przez pryzmat dyrektyw płynących z treści art. 233 § 1 k.p.c. Odnosząc się do zarzutu naruszenia tego przepisu należy mieć na uwadze, że co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, nie publ., z 29 września 2002 r., II CKN 817/00, nie publ.). Dlatego też strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykła polemika ze stanowiskiem Sądu nie mogąca odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których dokonana przez Sąd ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy podkreślić, że Sąd Okręgowy – wbrew zarzutom apelacji - w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił, z jakich przyczyn odmówił wiary zeznaniom odwołującego się, B. M. oraz świadków K. R. (1), S. C. (1) oraz W. G. (2) co do wykonywania przez J. M. czynności na rzecz Spółki (...) w reżimie pracowniczym. Jak trafnie podkreślił Sąd I instancji, B. M. będąca jednym z dwóch (...) Spółki (...) i pełniąca formalnie funkcję wiceprezesa zarządu tej Spółki nie miała praktycznie żadnej wiedzy w zakresie działalności Spółki i zeznała, że to odwołujący się kierował zainteresowaną Spółką i zajmował się prowadzeniem jej spraw. To on decydował też o zatrudnieniu pracowników, ustalał warunki tego zatrudnienia. Natomiast czynności B. M. ograniczały się w zasadzie do złożenia podpisu na przygotowanych dokumentach, sporadycznym odbiorze dokumentów, podpisaniu listy obecności pracowników itp. Wynika to również z treści odwołania, w którym J. M. podał, że B. M. nie wykonywała na rzecz Spółki żadnych czynności, a jego aktywny udział w działaniach na rzecz Spółki „równoważył udział w podejmowanych dla spółki przedsięwzięciach przez drugiego współnika” (odwołanie k.3 odwrót). Taka sytuacja miała miejsce od początku funkcjonowania Spółki (...) i nie uległa zmianie po podpisaniu z odwołującym się umowy o pracę z 1 sierpnia 2012r. W świetle powyższych okoliczności B. M. nie mogła kierować czy nadzorować pracy odwołującego się i nie czynił tego również drugi współnik i jednocześnie prezes zarządu Z. D. (1), który od maja-czerwca 2012r. był ciężko chory i przebywał w szpitalu, a następnie we W.. Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd Okręgowy zasadnie odmówił wiary jego twierdzeniom, że przekazywał on Z. D. (1) informacje o podejmowanych działaniach, gdyż nie przedstawił on w tym zakresie jakichkolwiek dowodów, chociażby np. w postaci wydruków z poczty elektronicznej. Zwrócić przy tym należy uwagę na sprzeczność w tym zakresie twierdzeń J. M., który słuchany informacyjnie na rozprawie w dniu 1 sierpnia 2013r. podał, że informacje o wykonanych czynnościach przekazywał drogą mailową prezesowi D. raz na dwa tygodnie – raz na miesiąc, zaś B. M. informował na bieżąco, natomiast na rozprawie 15 grudnia 2014r. zeznał, że 1-2 razy raportował swoje działania panu D., zaś sporadycznie rozmawiał na temat swoich działań z B. M..

Nieprzekonujące i gołosłowne są również zawarte w apelacji twierdzenia skarżącego, że informował on prezesa D. o podejmowanych czynnościach także podczas corocznych zgromadzeń wspólników, zważywszy na bezsporny fakt, że z uwagi na stan zdrowia i pobyt poza granicami kraju Z. D. (1) nie uczestniczył od połowy 2012r. w tych zgromadzeniach. Zresztą sam odwołujący się zeznał na rozprawie w dniu 15 grudnia 2014r., że ostatni czynny kontakt ze Z. D. (1) miał w sierpniu 2012r. i po zawarciu umowy o pracę przejął wszystkie czynności, które dotąd należały do tego wspólnika. Należy podkreślić, że Z. D. (1) nie miał zawartej umowy o pracę ze Spółką (...) a odwołujący się nie wykazał też, że to Z. D. do chwili zawarcia kwestionowanej umowy o pracę zajmował się logistyką. Przeciwnie, z wyjaśnień odwołującego się wynika, że do chwili zachorowania prezes D. zajmował się naprawą maszyn należących do Spółki oraz jako prezes zarządu nawiązał kontakt z 3 firmami, z którymi w późniejszym okresie J. M. podpisał umowy, działając jako prokurent zainteresowanej Spółki.

Podkreślenia też wymaga, że z zeznań świadków S. C., K. R. oraz W. G. wynika, że nie mieli oni wiadomości co do warunków i charakteru pracy J. M. w zainteresowanej Spółce, poza pochodzącą od samego odwołującego się informacją, że jest w niej zatrudniony. Jak słusznie przy tym zwrócił uwagę Sąd I instancji, zeznania świadka S. C., w których podał on, że odwołujący się codziennie podpisywał się na liście obecności są sprzeczne z twierdzeniami samego J. M., który wskazał, że uzupełniał podpisy na tych listach po przyjeździe do siedziby Spółki, gdyż często przebywał w terenie i tym tłumaczył fakt potwierdzenia na listach jego obecności w dniach, w których przebywał na zwolnieniu lekarskim. Zgodzić się należy również z Sądem Okręgowym, że zeznania świadka K. R. (1) na okoliczność podjęcia współpracy z zainteresowaną Spółką są wewnętrznie sprzeczne, co poddaje w wątpliwość ich wiarygodność. Dodatkowo należy wskazać, że z zeznań świadka P. K. (k. 219-220) wynika, że już w czerwcu-lipcu 2012r. w rozmowie telefonicznej odwołujący się poinformował, że to on przejmuje wszystkie obowiązki prezesa i odtąd wszystkie ustalenia będą czynione z jego udziałem. Przemawia to za trafnością stanowiska Sądu Okręgowego, że J. M. nie wykonywał pracy podporządkowanej w zainteresowanej Spółce ale faktycznie kierował Spółką (...) od chwili jej zarejestrowania, podejmował strategiczne decyzje, generował jej jedyny przychód i stan ten nie uległ zmianie również w okresie po zawarciu umowy o pracę z 1 sierpnia 2012r. Wynika to też jednoznacznie z treści informacyjnych wyjaśnień J. M. (k. 167), w których podał, że sam decydował o tym kiedy i gdzie ma wykonać pracę na rzecz Spółki (...), nie miał nad sobą zwierzchnika i nikt nie kontrolował jego pracy.

W licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego dotyczących umów o pracę jako podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym podkreślano, że umowa o pracę jest zawarta dla pozorów (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały swoich prac i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Nie można zatem przyjąć pozorności umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca pracę tę przyjmował. Jednakże nie jest to jedyna postać pozorności umowy o pracę. Zachodzi ona także wówczas, gdy praca jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lipca 2009r., I UK 43/09, LEX nr 529772). W każdym przypadku decydujące znaczenie ma treść umowy i okoliczności faktyczne jej wykonywania.

Ocena, czy rzeczywiście została zawarta i realizowana umowa o pracę zależy od okoliczności konkretnej sprawy w zakresie dotyczącym celu, do jakiego zmierzały strony (czy zawarcie umowy nie stanowiło obejścia prawa) oraz zachowania elementów konstrukcyjnych stosunku pracy, w tym w szczególności cechy podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, sam fakt wykonywania przez J. M. pewnych czynności i pobierania za nie wynagrodzenia nie przesądza o charakterze stosunku prawnego łączącego go ze spółką (...). Zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego także nie jest skuteczne, jeżeli dotyczy osoby, która nie może być uznana za podmiot tego rodzaju ubezpieczenia, ponieważ nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. Dla stwierdzenia, że pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy występuje w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co

do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 12 maja 2011r., II UK 20/11, OSNP 2012/11-12/145). Nawet przyjmując, jak twierdzi skarżący, że z uwagi na zajmowanie samodzielnego stanowiska, cechującego się dużym poziomem samodzielności, pracodawca – ze względu na posiadane przez odwołującego się odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe – pozostawił mu swobodę w sposobie i zakresie wykonywanych czynności pracowniczych, to jednak należy zwrócić uwagę, że nawet w systemie „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego to pracodawca określa godziny pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi. Przy takim ujęciu podporządkowania pracowniczego nie można jednak tracić z pola widzenia tego, że może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Innymi słowy, podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze a następnie sama je wykonuje. Taka sytuacja miała zaś miejsce w odniesieniu do J. M., który sam decydował, jakie zadania i czynności na rzecz zainteresowanej Spółki ma wykonać oraz kiedy, gdzie i w jaki sposób je zrealizuje.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podporządkowanie pracownika jest jedyną cechą rzeczywiście odróżniającą stosunek pracy od innych prawnych stosunków świadczenia usług i przesądzającą gospodarczy i społeczny charakter zatrudnienia pracowniczego. Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego podporządkowanie pracownika określono jako: najbardziej podstawową cechę odróżniającą stosunek pracy od innych stosunków zobowiązaniowych, istotę stosunku pracy, cechę konstrukcyjną (por. uchwała SN z 8.03.1995r., I PZP 6/95, OSNAPiUS 1995/16/204, wyrok z 3.06.1998r., I PKN 170/98, OSNAPiUS 1999/11/369). W kilku orzeczeniach Sąd Najwyższy uznał podporządkowanie za element konieczny stosunku pracy, którego brak uniemożliwia uznanie stosunku prawnego za stosunek pracy. Podobny pogląd wyrażany jest również w doktrynie (zob. J.Iwulski, W.Sanetra: Kodeks pracy. Komentarz, Warszawa 1999, str. 83-84).

W konsekwencji, wobec braku w stosunku prawnym łączącym skarżącego z zainteresowaną Spółką cechy podporządkowania pracowniczego, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że w okresie od 1 sierpnia 2012r. J. M. nie wykonywał obowiązków wynikających z podpisanej umowy o pracę na stanowisku logistyka w reżimie stosunku pracy. Tym samym bez znaczenia jest podnoszona przez skarżącego okoliczność, że wola stron zawierających kwestionowaną umowę było zatrudnienie go w ramach umowy o pracę. Wola stron towarzysząca zawarciu umowy może mieć bowiem istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, z jakiego rodzaju umową mamy do czynienia, w przypadku, gdy umowa wykazuje cechy wspólne zarówno dla umowy o pracę jak i umowy prawa cywilnego. Natomiast w przedmiotowej sprawie, jak już wyżej podniesiono, umowy zawartej pomiędzy skarżącym a zainteresowaną Spółką – z uwagi na sposób jej realizacji - nie można zakwalifikować jako stosunku pracy z uwagi na brak elementu konstrukcyjnego tego stosunku jakim jest podporządkowanie pracownicze. Niezależnie od powyższego nieprzekonujące są wskazane przez J. M. i B. M. przyczyny podjęcia decyzji o zawarciu z odwołującym się w dniu 1 sierpnia 2012r. umowy o pracę. Jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, stan zdrowia Z. D. (1) i związany z tym brak jego aktywności na rzecz Spółki (...) pogorszył się na wiosnę 2012r., podczas gdy już w lutym złożony został przez zainteresowaną Spółkę wniosek do urzędu pracy o dofinansowanie m.in. stanowiska logistyka.

Nie bez znaczenia dla oceny charakteru czynności wykonywanych przez skarżącego w okresie od 1 sierpnia 2012r. na rzecz zainteresowanej Spółki ma też podniesiona przez Sąd Okręgowy okoliczność sposobu wypłacania J. M. wynagrodzenia za pracę. Zgodzić się trzeba z tym Sądem, że całkowicie niewiarygodne są zeznania skarżącego oraz B. M., iż pobraną od firmy (...) należność odwołujący się wkładał do szuflady w swoim mieszkaniu i oczekiwał na żonę, która z nim wówczas nie mieszkała, by ta przyjechała i wypłaciła mu wynagrodzenie. Znamienne jest przy tym, że wynagrodzenie za lipiec 2013r. miało zostać odwołującemu w ten sposób przekazane w kopercie w dniu 31 lipca 2013r., ale słuchany na rozprawie następnego dnia nie wiedział on, jaką kwotę z tego tytułu otrzymał, gdyż nie sprawdził zawartości koperty.

Jednocześnie z zeznań J. M. oraz B. M. jednoznacznie wynika, że to on faktycznie zarządzał Spółką i podejmował wszelkie decyzje dotyczące spraw Spółki, tj. zajmował się działalnością marketingową, sprawami finansowymi,



poszukiwał klientów, ustalał warunki współpracy z kontrahentami, decydował o zatrudnieniu pracowników i warunkach tego zatrudnienia, zawierał umowy itp. Sam też decydował, jakie i kiedy czynności ma wykonać, nikt nie kontrolował zarówno zasadności podjętych przez niego działań, jak i prawidłowości ich wykonania, nikomu nie składał relacji z wykonanych czynności.

Nie bez znaczenia w kontekście realności zatrudnienia J. M. na podstawie umowy o pracę jest także ówczesna kondycja finansowa zainteresowanej Spółki, która w 2012r. wykazywała straty, a ponadto posiadała zaległości podatkowe i zadłużenie wobec ZUS z tytułu składek. Nieracjonalne wydaje się w takiej sytuacji zatrudnienie odwołującego się na podstawie umowy o pracę za miesięcznym wynagrodzeniem 12.500zł brutto oraz dodatkowo od 1.02.2013r. K. R. (1) za wynagrodzeniem 8.500zł miesięcznie. Niewiarygodne są przy tym zeznania stron oraz świadka K. R., że K. R. został zatrudniony w zastępstwie odwołującego się. Zważyć bowiem należy, że umowa została z nim zawarta na czas nieokreślony i to dopiero po upływie 5 miesięcy od chwili korzystania przez skarżącego ze zwolnienia lekarskiego. Ponadto odwołujący się miał zajmować stanowisko logistyka, podczas gdy K. R. powierzono obowiązek dyrektora operacyjnego.

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonując ustaleń o braku w relacjach pomiędzy J. M. i Spółką (...) w okresie od 1 sierpnia 2012r. cech stosunku pracy Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dostępnych dowodów i stoi na stanowisku, że apelujący nie wykazał, by była ona sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Co trzeba podkreślić, Sąd ten wziął pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, a te pozwalają przyjąć, że w rzeczywistości pomiędzy skarżącym i zainteresowaną Spółką nie istniał stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p.

W świetle takiego ustalenia nie można także mówić o naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że podstawą ubezpieczenia społecznego jest rzeczywiste zatrudnienie, a nie sama umowa o pracę (art. 22 k.p., art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych). W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, należy przyjąć, że rzeczywista wola stron umowy o pracę nie odpowiadała treści ich oświadczeń, a zamiarem stron nie było nawiązanie stosunku pracy, lecz stworzenie dla J. M. jak najkorzystniejszych warunków określających jego status jako pracownika w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego (przede wszystkim ubezpieczenia chorobowego). O pozorności zatrudnienia skarżącego świadczą: brak realnej potrzeby zatrudnienia pracownika na stanowisku logistyka na podstawie umowy o pracę, szybko następująca po zawarciu tej umowy długotrwała nieobecność pracy z tytułu zwolnień lekarskich a przede wszystkim - brak jakichkolwiek dowodów, że w okresie od zawarcia umowy o pracę w relacjach pomiędzy J. M. a zainteresowaną Spółką występowały elementy charakterystyczne dla stosunku pracy (art. 22 § 1 k.p.), w szczególności podporządkowanie kierownictwu pracodawcy.

Wskazać należy, że podleganie pracowniczym ubezpieczeniom społecznym jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ale legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy. Stosunek pracy jest bowiem stosunkiem zobowiązaniowym uzewnętrzniającym wolę umawiających się stron. Po stronie pracownika musi zatem istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem. Tym samym nie skutkuje w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego taka umowa o pracę, która nie wiąże się z wykonywaniem tej umowy, a zgłoszenie do ubezpieczenia następuje tylko pod pozorem istnienia tytułu ubezpieczenia w postaci zatrudnienia. Chodzi tu zatem o fikcyjne zawarcie umowy, gdzie następuje zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego jako pracownika osoby, która w rzeczywistości pracy w takim charakterze nie świadczyła. Z czynnością prawną pozorną mamy do czynienia wówczas, gdy występują łącznie następujące warunki: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozoru, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozoru, czyli być aktywnym uczestnikiem stanu pozorności. Pierwsza i zasadnicza cecha czynności pozornej wyraża się brakiem zamiaru wywołania skutków prawnych, jakie prawo łączy z tego typu i treścią złożonego oświadczenia. Jest to zatem z góry świadoma sprzeczność między oświadczeniami, a prawdziwymi zamiarami stron, czyli upozorowanie stron na zewnątrz i wytworzenie przeświadczenia dla określonego kręgu (otoczenia), nie wyłączając organów władzy publicznej, że czynność o określonej treści została skutecznie

dokonana. Innymi słowy, umowa o pracę jest zawarta dla pozorów (art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec pozorności umowy o pracę zawartej 1 sierpnia 2012r. przez J. M. i zainteresowaną Spółkę (...) w Ł., nie mogła ona stanowić podstawy do objęcia odwołującego się obowiązkowymi ubezpieczeniami pracowniczymi. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd orzekł w oparciu o wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, ustalając ich wysokość na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 490).

Przewodnicząca: Sędziowie: